

Adsumus, Sancte Spiritus

Stajemy przed Tobą, Duchu Święty

– modlitwa Synodu

Stajemy przed Tobą, Duchu Święty.

Stajemy – choć często zniewoleni bezmiarem własnego grzechu – to jednak w szczególny sposób zgromadzeni w Twoje imię.

Przyjdź do nas, bądź z nami, i zechciej przeniknąć w głąb naszych serc. Naucz nas, co mamy czynić i jak postępować; ukaż nam, ku czemu powinniśmy zmierzać, byśmy – z Twoją pomocą – mogli się Tobie we wszystkim podobać. Ty, który jako jedyny – wraz z Ojcem i Synem nosisz chwalebne Imię

– sam bądź jedynym doradcą i sprawcą naszych postanowień.

Ty, który w najwyższym stopniu miłujesz to, co słuszne, nie dopuść, abyśmy byli mącicielami sprawiedliwości. Niech ku przewrotności nie pociąga nas niewiedza; nie mamy przekupstwo; niech nas nie zwodzi wzgląd na urząd lub osobę.

Złącz nas skutecznie ze sobą darem Twojej łaski, tak abyśmy w Tobie stanowili jedno i w niczym nie odstąpili od prawdy. Skoro zostaliśmy zebrani w Twoje imię, niech tak – z łagodnością – we wszystkim przestrzegamy sprawiedliwości, aby teraz żaden nasz osąd nie sprzeciwił się Tobie, a w przyszłości byśmy osiągnęli wieczną nagrodę za dobrze spełnione czyny.

AMEN

I. Człowiek, do którego jesteśmy posłani

3. Spotkanie

Między październikiem 2021 a majem 2022 r. przeżywaliśmy doświadczenie udziału w konsultacjach synodalnych XVI Synodu Powszechnego, ogłoszonego przez papieża Franciszka. W syntezie diecezjalnej czytamy:

Pierwszym owocem synodu był sam fakt spotkania, które często łączyło osoby prezentujące różne grupy/wspólnoty, a przede wszystkim odmienne wrażliwości, wyobrażenia Kościoła powszechnego i lokalnego, oczekiwania duszpasterskie, postrzeganie swojej roli w Kościele i jego misji, a w syntezie krajowej: Spotkania przenikała wrażliwość na siebie nawzajem, bez sporów i kłótni, a jednocześnie świadomość różnic dzielących uczestników.

Doświadczenie to warto przywołać, kiedy myślimy o naszym posłaniu do tych, którzy nigdy nie byli w Kościele, czy też od niego odeszli. Punktem wyjścia powinno być właśnie spotkanie, którego pierwszym celem jest wejście w

dialog. Należy zatem rozważyć, jakie są przestrzenie do takiego spotkania w sensie dosłownym – *gdzie* mamy na nie szansę – i metaforycznym – *co* może stanowić jego przedmiot. Zaczynając od drugiej kwestii oraz odnosząc się do przedstawionych wyżej refleksji, można wskazać kilka wymiarów.

1. Odwołajmy się najpierw do tak mocno artykułowanej współcześnie potrzeby wolności. Przypomnijmy, że ponad 80% badanej młodzieży licealnej AŁ w 2017 r. wskazało potrzebę wolności głoszenia własnych poglądów. Potrzeba wolności konfrontowana jest z możliwością dokonania wła snego wyboru ze względu na zdefiniowane przez siebie dobro. Punktem wyjścia jest jednostka, a nie druga osoba. Jest to zatem rzadziej wolność *do*, której komponentem jest odpowiedzialność i związane z tym ograniczenia – wolność to uświadomiona powinność – częściej wolność *od*... Tak rozumiana potrzeba wolności ma swoje desygnaty w konkretnej rzeczywistości społecznej. W czasie trwania naszego Synodu przez cały kraj, w tym w AŁ, przetoczyły się protesty, znane pod hasłem strajku kobiet, wywołane przez orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji eugenicznej. W tej perspektywie, podejmując dyskusje synodalne na temat młodzieży, w 2018 r. byliśmy w innym miejscu niż w 2022 r., gdyż „od 2018 r. wśród młodzieży szkół średnich wzrósł odsetek akceptujących aborcję z każdego powodu, zarówno z przesłanek dopuszczalnych przez prawo, jak i tych przez prawo wykluczonych”. Przy czym widoczna jest znacząca różnica pokoleniowa „w przypadku tych przesłanek aborcyjnych, które potocznie nazywane bywają «aborcją na

życzenie». Wśród uczniów szkół średnich odsetek akceptujących taką sytuację jest znacznie większy niż wśród dorosłych Polaków. I tak, przerwanie ciąży z powodu ciężkiej sytuacji materialnej powinno być dopuszczalne według 47% badanej młodzieży i tylko 20% dorosłych. Przerwanie ciąży w sytuacji, gdy kobieta po prostu nie chce mieć dziecka, akceptuje 48% młodych ludzi i 18% dorosłych”¹. Obrazując te dane, można przytoczyć przykład jednego z łódzkich liceów katolickich, w którym na całą klasę jedna osoba jest przeciw aborcji (prywatna rozmowa z rodzicem). Dyskusja na temat aborcji to *pars pro toto* dzisiejszego wyobrażenia na temat (nie)rozumienia małżeństwa w kategoriach powołania, relacji rodzinnych, doświadczenia macierzyństwa i ojcostwa, upodmiotowienia kobiet, w tym potrzeby samorealizacji.

Drugim tematem, związanym z kwestią wolności, jest stosunek do osób LGBTQ+: ich akceptacja oraz doświadczenie znajomości takiej osoby jest wśród młodzieży daleko większe niż wśród ogółu społeczeństwa. Definiując sytuację osób LGBTQ+ w logice wolności i prawa do wyboru, akceptacja dotyczy nie tylko osoby, ale również jej stylu życia osobistego i rodzinnego. Stanowisko Kościoła jest w tym względzie jednoznaczne. Dodatkowo ciężar aktualnych dyskursów przeniesiony został bardziej na kwestie tożsamości płci (i jej wielu wariantów) niż orientacji seksualnej. Wszystko to tworzy trudną przestrzeń komunikacji i dialogu i stanowi duże wyzwanie.

Trzecim ważnym tematem są style życia rodzinnego, a zwłaszcza budowania relacji intymnych, które naznaczone

¹ Młodzież 2021, Opinie i Diagnozy, nr 49, CBOS, s. 161–164.

są tymczasowością i płynnością. To, co w języku Kościoła określane jest jako „sytuacje nieregularne”, staje się dziś zwykłą codziennością i rutynowym, a więc oczywistym, wzorcem.

Wskazane kwestie nie są jedynie przykładami, ale uznać je należy jako główne wątki ogniskujące uwagę, zwłaszcza jeśli mamy budować przestrzeń spotkania. W przypadku naszej diecezji opisane postawy uznać należy za bardzo częste, szczególnie w odniesieniu do środowiska wielkomiejskiego, a przedstawione dane dotyczące bezpośrednio młodzieży należy czytać nie tyle w kluczu tymczasowych postaw, ile nowych trendów, które z dużą dozą prawdopodobieństwa wyznaczą kierunek zmian postaw polskiego społeczeństwa, w tym mieszkańców Ał.

2. Kolejną kwestią, coraz wyraźniej zarysowującą się, jest pozycja kobiety w społeczeństwie. Procesy emancypacyjne, którym zostały poddane kobiety w okresie PRL, zderzały się ze wzorami rodziny patriarchalnej i bardzo jasnym podziałem ról, w którym prowadzenie domu spoczywało na barkach żon i matek w sytuacji, gdy większość z nich pracowała – musiały więc łączyć obowiązki rodzinne i zawodowe. Obecne przemiany życia rodzinnego doprowadzają do nowego odkrycia ojcostwa jako realnej współodpowiedzialności w wychowaniu dzieci, przede wszystkim przez towarzyszenie im w rutynach dnia codziennego. Dyskusja nad pozycją kobiet w społeczeństwie jednak się nie zakończyła, a głos kobiet jest bardzo słyszalny w niektórych zwłaszcza kontekstach. Na przykład wśród protestujących wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego brały udział głównie kobiety. Przy czym, jeśli aktywny udział w protestach zadeklarowało 8% ogółu społeczeństwa, to w grupie 18–24 lata przynajmniej raz wzięło udział w protestach 36%. Wśród dziewcząt było to 45%, wśród chłopców 24%². Ostatnie badania pokazują też, że coraz więcej kobiet deklaruje poglądy lewicowe. W miastach powyżej 100 tys. czyni to 54%, wobec 25% mężczyzn³, coraz częściej pojawiają się również głosy, że kobiety zaczynają odchodzić z Kościoła. Tak więc dyskusja na temat miejsca kobiet, podmiotowego ich traktowania również w Kościele instytucjonalnym, który ma z tym trudności, może otwierać przestrzeń do rozmowy.

² Tamże, s. 130.

³ *Poglądy polityczne młodych Polaków a płeć i miejsce zamieszkania*, Komunikat z badań CBOS 28/2021, marzec 2021.

3. Po trzecie, należy zwrócić uwagę na osoby, które, będąc w Kościele, albo pozycjonują siebie, a raczej odczuwają, że są pozycjonowane na jego peryferiach, albo wręcz odeszły z Kościoła, nie znajdując satysfakcjonującego zaspokojenia swoich potrzeb duchowych i emocjonalnych. Mowa tu w szczególności o młodych i dojrzałych dorosłych – osobach samotnych z wyboru lub na skutek splotu życiowych okoliczności. Współcześnie nazywane są one *singlami* – a kultura znajduje dla nich miejsce w krajobrazie postaw i dróg życiowych – wszak często ich życie jest wypadkową wskazanych wyżej cech współczesności. Jednocześnie ich styl życia nie tylko nie wpisuje się w propagowany przez Kościół obraz relacji małżeńskiej i rodziny, ale po prostu *nie istnieje* w wyobrażonej przestrzeni spotkania (np. przez duszpasterstwo czy włączenie we wspólnotę parafii). Przypomnijmy, że to właśnie ta grupa osób najbardziej odczuwa samotność.

4. Często eksponowana we współczesnej kulturze *troska o siebie* ujawnia się w wielu wymiarach życia społecznego. Dwa z nich wydają się szczególnie ważne. Koncentracja na sobie i własnej, problematyzowanej emocjonalności, życie w rozedrganej rzeczywistości, pozbawionej jednoznacznych interpretacji, przekładają się na powszechną dziś kulturę terapeutyczną. Jeśli kilka dekad wcześniej korzystanie z pomocy psychologa czy psychoterapeuty było odbierane społecznie jako „podejrzane” i związane z ciężkimi zaburzeniami, dzisiaj staje się elementem stylu życia. „Ok. 30% młodych ludzi w Polsce ma problemy psychologiczne (uzależnienia, depresje, blokady emocjonalne i poznawcze w kontaktach z

innymi itp.). Religijne instytucje nie chronią i nie oferują remedium, ponieważ są wypierane przez systemy usług psychoterapeutycznych i farmakologię”⁴. Nie można bagatelizować tego zjawiska w społeczeństwie, w którym dynamicznie wzrasta liczba osób chorych na depresję i liczba prób samobójczych niezakończonych śmiercią oraz zamachów śmiertelnych. Na przykład wśród osób do 18. roku życia w 2020 r. odnotowano 736 prób niezakończonych śmiercią i 107 śmiertelnych, a w 2021 r. odpowiednio 1369 i 127⁵.

Troska o siebie jest też przekładana na konkretnie zdefiniowaną troskę o świat i o innych, o czym traktuje też kolejny punkt. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na konkretną grupę, jaką są dzieci. Zmiana modelu wychowania i mniejsza liczba dzieci w rodzinie oraz ewoluowanie środowiska społecznego, które często postrzegane jest w dzisiejszych czasach jako potencjalne zagrożenie, przekłada się na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom. Nie wypuszcza się ich na podwórka, wypełnia czas mnóstwem zajęć pozalekcyjnych, zapisuje do szkoły gwarantującej bezpieczeństwo (np. katolickiej, którą wybiera się z tego właśnie powodu) – przypomnijmy, że 95,6% w badaniu rodziców AŁ najwięcej wskazań wymieniło bezpieczeństwo jako najważniejsze

⁴ T. Szawiel, Strategie wyjaśniania odchodzenia od Kościoła młodych ludzi w Polsce, wystąpienie na zjeździe PTS, wrzesień 2022, <https://zjazdpts.pl/grupy/zmiana-religijnosci-spolescenstwa-polskiego-perspektywy-teoretyczne-i-badawcze/#zesc-1> (dostęp: 22.09.2022).

⁵ Życie jest warte rozmowy, Raport *Zachowania samobójcze wśród dzieci i młodzieży za lata 2012–2020*.

zadanie szkoły⁶. Świat dziecka współcześnie jest światem nieustającej pogoni za wyznaczonymi skrzętnie aktywnościami. Bywa, że jedyny czas na rozmowę, to krótki dialog podczas jazdy z rodzicem samochodem. Paradoks współczesności polega więc na tym, że mamy dzieci, których nie ma... Jak już zaznaczono wcześniej, dzieci mają też coraz mniejsze szanse na poznanie Boga w rodzinie, bo nie są i nie będą wychowywane w wierze.

5. Traktując ten punkt zbiorczo, nie można umniejszać znaczenia innych grup, dla których powinno się budować przestrzeń spotkania. Każda z dalej wymienionych, na swój sposób i ze względu na odmienne przyczyny, pozostaje na peryferiach Kościoła. Są to osoby z niepełnosprawnością (one i ich opiekunowie), uzależnione, osoby w związkach niesakramentalnych, świat kultury i nauki, ciągle nie dość wypełniona spotkaniem przestrzeń ekumenizmu.

6. Problemy współczesnego świata, postrzeganego globalnie, ale też i lokalnie, to kolejna przestrzeń do budowania relacji. Obecnie do najbardziej newralgicznych należą kwestie klimatu i kryzysu energetycznego oraz wrażliwość na tych, którzy postrzegani są jako ofiary. Problemy ekologii, którym poświęcona jest Encyklika *Laudato si*, papieża Franciszka, ogniskują uwagę wielu osób. Troska o klimat, mimo że deklarowana jest zgodnie przez całe społeczeństwo, w dużych miastach i wśród młodego pokolenia częściej zajmuje zauważalne miejsce w rutynach dnia codziennego. Jedną z emanacji tej troski jest również

⁶ K. Kaźmierska, *Rodzina w Archidiecezji Łódzkiej...*, dz.cyt., s. 187.

zainteresowa- nie losami zwierząt i humanitarnego ich traktowania. Zauważalne jest dbanie o świat zwierząt tak, jak o świat ludzki. Na tym tle nasuwają się pytania o życie, jego ochronę i porównanie sytuacji zwierząt i ludzi. Często orientację w hierarchii wartości utrudnia oswojenie paradoksów, np. ktoś może jednocześnie identyfikować się z przesłaniem zawartym na dwóch plakatach: „Cięża? Tylko z wyboru, nigdy z przymusu” oraz „Prawa zwierząt. To nie kwestia dokonywanych wyborów!”.

Drugim ważnym obszarem jest pomoc drugiemu. Doświadczenia wojny i pomocy, udzielanej uchodźcom z Ukrainy, pokazały wielkie pokłady dobra, pozytywnej społecznej energii, spontaniczności, bezinteresownej samarytańskiej pomocy. Pokazało to, że charakterystyczne dla współczesnej kultury: indywidualne zaangażowanie, uważność, refleksyjność, emocjonalność i empatia mogą dać impuls do masowej mobilizacji w pomocy bliźniemu. Ta pozytywna, spontanicznie wytworzona i propagowana przez media presja społeczna przełożyła się na działania wsparte przekonaniem, że nie wypada być biernym i nie pomagać. Można też wskazać na wiele przykładów interwencji w przypadku nieoczekiwanych nieszczęść – pożarów, powodzi i innych katastrof, czy też pomocy konkretnie spersonalizowanej (np. zbiórki na operacje, sprzęt rehabilitacyjny itp.). To bardzo często przestrzeń spotkania ponad podziałami i konkretnymi identyfikacjami.

Trzeba zarazem zaznaczyć, że spontaniczny zryw i chęć pomocy mają swój konkretny kontekst społeczny, często uwikłany w dyskursy medialne. Bezinteresowna pomoc może być konfrontowana z negatywnymi stereotypami czy uprzedzeniami. Przykładem mogą być głosy sprzeciwu

wobec „uprzywilejowanej” pozycji uchodźców z Ukrainy, na czym rzekomo tracą polscy obywatele, czy konkretnie sprzeciw mieszkańców Łodzi wobec projektu wybudowania domów dla rodzin ukraińskich i osób wychodzących z kryzysu bezdomności.

7. Wreszcie należy wskazać te przestrzenie spotkania, które tworzą realną możliwość rozmowy. Należy do nich szkoła i spotykana na korytarzach młodzież, która zrezygnowała z lekcji religii, oraz ta, która na nie uczęszcza, ale, jak pokazują obserwacje katechetów, w wielu przypadkach nie łączy się to z praktykowaniem.

Ważną przestrzenią jest kancelaria parafialna, do której przychodzą osoby niepraktykujące, a często niewierzące, które chcą sprostać wymogom kulturowym czy oczekiwaniom rodzinnym. Kolejnym miejscem, do którego z kolei trzeba *wyjść od siebie*, jest dom, odwiedzany np. w czasie kolędy.

Pandemia zaburzyła jej regularność.

Dom jest również miejscem spotkania osoby samotnej, najczęściej starszej i/lub chorej. Potrzeba relacji i wyjścia z poczucia izolacji społecznej, z doświadczenia samotności coraz częściej wskazywana jest jako palący problem. Dotyczy to np. Łodzi, której populacja znacząco się starzeje. Osoby starsze i samotne staną się nie tylko stałą, ale również dominującą częścią naszego społeczeństwa. Zmieni się też wzór samotności – rzadziej doświadczany przez śmierć współmałżonka, a częściej przez rozbitcie relacji partnerskich i rodzicielskich. Trzeba tu zarazem podkreślić, że coraz częściej dom osoby starszej i samotnej, ale wciąż cieszącej się dobrą kondycją psychofizyczną, może być symbolicznym

więzieniem, jeśli nie zmieni się stereotyp postrzegania osób starszych jako nieaktywnych, a przez to niepotrzebnych. Obecność osób starszych w przestrzeniach „normalnej” społecznej aktywności ciągle bywa postrzegana jako nieoczywista. Oto przykład, w parafii osoby starsze kojarzone są najczęściej z bardzo tradycyjnymi formami religijności, podczas gdy wiele z nich ma inne potrzeby duchowe oraz zdobyło wiele współcześnie cenionych kompetencji. Cykl katechez środowych papieża Franciszka, poświęconych starości, pokazuje osoby starsze nie tylko jako niewykorzystany potencjał, ale wręcz bezcenną część obrazu naszej współczesności.

Z pewnością taką przestrzenią jest również ulica i wchodzenie w dialog w czasie mniej lub bardziej przygodnych spotkań. Może to być jakaś odpowiedź na potrzeby zaniedbanych, poszukujących, pozostających w kryzysie bezdomności. W Polsce, wśród środowisk wielkomiejskich, Łódź niezmiennie pozostaje miastem najbiedniejszym, a powolne usuwanie z centrum najniżej uposażonych i problematycznych mieszkańców nie rozwiązuje problemu enklaw niedostatku i dysfunkcji społecznych. Z kolei, rewitalizacja i gentryfikacja stawiają nowe przestrzenie spotkania w tkance miejskiej z osobami, które doskonale odpowiadają opisanemu wzorcowi współczesności.